Należność pocztowa opłacona ryczałtem Wilno, Piątek 23 listopada 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 269 (1316).

Nieco o samorządzie gospodarczym u nas.

II.

Ustawa z dn. 15-go lipca 1927 r, przewiduje, że do zakresu działania Izby Przem.-Handlowej należy m. inn.

1) obradowanie i stawianie wniosków oraz udzielanie władzom spostrzeżeń i wiadomości; 2) wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń współdziałanie przy ich opracowaniu z władzami oraz przedstawianie Rządowi własnych tego rodzaju projektów, a w szczególności wyrażanie opinji i współdziałanie na żądanie władz przy opracowywaniu i zmianach ustawodawstwa przemysłowego, handlowego i górniczego, w sprawach taryfy celnej oraz przepisów celnych, obrotu towarowego z zagranicą, obrotu pieniężnego, nowych dróg komunikacyjnych, taryf kolejowych i innych opłat przewozowych, przepisów, określających warunki przewozu i wszelkiego rodzaju komunikacji, ustawodawstwa podatkowego i monopolowego, ustawodawstwa w sprawach ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych bezpośrednio dotyczących przemysłu i handlu; 3) przedstawianie postulatów z zakresu traktatów handlowych; 4) przyczynianie się do zaspokojania potrzeb i ułatwienia warunków rozwoju życia gospodarczego, w szczególności tworzenie, utrzymywanie i popieranie odpowiednich instytucyj i urządzeń, jak: muzeów, wystaw, pokazów, targów, biur informacyjnych i reklamacyjnych zwłaszcza kolejowych i celnych; 5) zakładanie, popieranie i prowadzenie szkół zawodowych i dokształcających; 6) wyznaczanie osób, powołanych do wydawania opinji i stwierdzania stanu faktycznego oraz innych działań, wymagających wiarogodności i znajomości rzeczy, w zakresie przedmiotów i czynności, mających znaczenie dla reprezentowanych przez Izbę dziedzin; 7) proponowanie w wypadkach, w których udział reprezentantów przemysłu i handlu przewidują odnośne ustawy lub rozporządzenia, kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych, zarządców ugodowych i przymusowych, nadzorców sądowych i t. p.; 8) wydawanie władzom opinij, zaświadczeń o istniejących zwyczajach handlowych, cenach i t. p., wydawanie świadectw o pochodzeniu towarów i innych zaświadczeń, dotyczących obrotu handlowego i firm; 9) tworzenie sądów polubownych do rozstrzygania sporów, wynikłych ze stosunków handlowych; 10) prowadzenie wykazu wszystkich w danym okręgu przedsiębiorstw, należących do reprezentowanych przez Izbę dziedzin gospodarczych oraz listy osób, uprawnionych do wykonywania czynnego prawa wyborczego do Izby; 11) składanie Ministrowi Przemysłu i Handlu kwartalnych sprawozdań o stosunkach gospodarczych swego okręgu oraz rocznego sprawozdania ze swej działalności i stanie gospodarczym okręgu.

Izba spełnia również inne przekazane ustawami i rozporządzeniami czynności, w szczególności z zakresu działania odpowiednich władz państwowych, bądź w zupełności, bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy wymienionych władz.

Projekty ustaw i ważniejszych rozporządzeń gospodarczych, mających znaczenie dla dziedzin, reprezentowanych przez Izbę będą przed wejściem ich na drogę obrad ustawodawczych przedstawiane Izbie przez właściwe władze rządowe do zaopinjowania.

Nietylko wszystkie, działające w dziedzinach przez Izbę reprezentowanych, stowarzyszenia i korporacje oraz osoby i przedsiębiorstwa, trudniące się przemysłem i handlem, winny na żądanie Izby udzielać jej wszelkich informacyj, wykazów i danych statystycznych, ale i władze podatkowe przedstawiać jej będą wykazy osób, opłacających podatek przemysłowy, z wyszczególnieniem jego wysokości. Za niestosowanie się do tych żądań ustawa przewiduje sankcje karne, mianowicie grzywnę do 300 złotych, które stosuje i nakłada prezes Izby.

Jak widzimy z powyższego, pobieżnego przeglądu celów, zadań i uprawnień Izby Przemysło-Handlowej, powstaje w Wilnie instytucja o znaczeniu dla życia gospodarczego naszego kraju niezmiernie doniosłem. Myślą prawodawcy było opracowanie takich form, które skupiając i organizując wysiłki dotychczas rozstrzelone pojedyńczych jednostek, grup czy korporacyj, pozwoliłyby na osiągnięcie najbardziej wydatnych wyników z punktu widzenia interesów państwa i społeczeństwa. Urzeczywistnienie tych zamierzeń obecnie zależeć będzie już tylko od odpowiedniego doboru członków Izby i jej kierownictwa.

W związku z tak poważnemi zadaniami Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie rodzi się przeto troska o rezultat wyborów na członków Izby i właściwego obsadzenia jej zarządu, czemu daliśmy wyraz w poprzednim artykule (vide „Kurjer Wileński" Nr. 266 z dn. 20 b. m.).

Żywimy przeświadczenie, że troskę tę i pewne zaniepokojenie z powodu zakulisowej działalności czynników, skupiających się w obozie zasadniczo opozycyjnie ustosunkowanym do wszelkich poczynań obecnego Rządu a dążących do opanowania swemi wpływami nowej na naszym gruncie instytucji samorządu gospodarczego, podzielają bardziej trzeźwe i świadome swych obywatelskich obowiązków koła przemysłowe i handlowe naszego kraju.

Prezydjum względnie Zarząd Izby wyposażone będą w odpowiednie do jej zadań t. j. dość szerokie prerogatywy i będą w możności wywierania na tok jej prac decydującego wpływu. Prezydjum składa się z prezesa i wiceprezesów i razem z dyrektorem biura Izby kieruje jej działalnością.

Że prezesem musi być jednostka znana w sferach gospodarczych, związana z Wileńszczyzną i Wilnem, jako siedzibą Izby, o dość szerokim horyzoncie gospodarczym, bynajmniej nietylko sprawy własnego warsztatu pracy, własnej branży zawodowej, ale także obznajomiona z zagadnieniami i warunkami, istniejącemi na terenie całej połaci kraju, z jego odrębnemi cechami poszczególnych regjonów gospodarczych, to zbyt jasne, by wymagało specjalnych uzasadnień.

Niezbędne dla reprezentanta Izby warunki intelektu i chatakteru, wymagane zarówno dla prac kierowniczych wewnątrz instytucji, jak i dla możności reprezentacyjnych na zjazdach ogólnokrajowych lub międzynarodowych, będą niewątpliwie wskaźnikiem dla członków Izby przy wyborach odpowiedniej osobistości na prezesa i jego zastępców.

Wobec wybitnie rolniczego charakteru Wileńszczyzny i Ziem Północno-Wschodnich gdzie, z wyjątkiem jednego tylko okręgu białostockiego, przemysł nasz jest najściślej związany z rolnictwem i w dużym stopniu od niego uzależniony (lasy, len i t. p.) wydaje nam się, że naczelny reprezentant Izby t. j. prezes powinien być powołany właśnie z grona przemysłowców-rolników. Zwłaszcza, że handel w ścisłem tego słowa znaczeniu, w dzisiejszych warunkach ekonomicznych nie odgrywa na naszych kresach w życiu gospodarczem roli dominującej; nie posiada dziś, niestety, objektywnych danych do szerszej ekspansji, a jego placówki o skali drobnej, lub co najwyżej — średniej, nie mogą się ubiegać o przeważne wpływy w Izbie Wileńskiej.

Niemniejszej wagi sprawą jest także należyte obsadzenie stanowiska dyrektora Izby. Jakim powinien być kierownik prac i wykonawca nakreślonych przez ustawę, a decydowanych przez Izbę planów? Oto pytanie, nad którego rozwiązaniem należy pomyśleć zawczasu.

Objektywnie biorąc, powinien to być człowiek, posiadający znajomość ogólnych zagadnień gospodarczych, odpowiednie przygotowanie ekonomiczne, dla którego nie obce są warunki, w jakich istnieją nasz przemysł, handel i finanse. Musi być obeznany z ich rozwojem historycznym na naszych ziemiach i perspektywami rozwojowemi na przyszłość. Dokładna znajomość geografji i prawa handlowego, stosunków społecznych i narodowościowych, obznajmienie ze sprawami samorządów terytorjalnych, choćby w ogólnych zarysach, to wszystko wraz z zagadnieniami oświaty zawodowej, stanowić winno przedmiot jego szczególnych zainteresowań.

Dyrektor Izby powinien być nietylko ekonomistą, ale w naszych specyficznych warunkach musi orjentować się w zagadnieniach społeczno-politycznych, także i ze względu na mieszany skład narodowościowy terenów, objętych działalnością Izby Wileńskiej. Trudno sobie wyobrazić, aby została nim jednostka, nie najzupełniej lojalna wobec Rządu, z którym wszak Izba winna wydatnie i szczerze współpracować. Wszelka polityka opozycyjna, wypływająca z ideologji, uosobionej przez obóz t. zw. „narodowy" t. j. endecki, musiałaby odbić się ujemnie na działalności Izby.

Ponieważ handel, a w znacznym stopniu i przemysł na naszych ziemiach znajdują się w rękach żydowskich, zaś przemysł ludowy, mający przed sobą ogromne perspektywy rozwojowe, uprawiany jest przez ludność białoruską,—przeto wszelka polityka nacjonalistyczna, eksterminacyjna, prowadzona przez kierownictwo Izby, wbrew interesom państwowym spowodowałaby nietylko konflikt zasadniczy wśród członków Izby, lecz musiałaby sprowadzić negatywne ustosunkowanie się władz państwowych.

Samo przez się rozumie się, że dyrektor Izby nie może być specjalistą we wszelkich działach, musi wszakże posiadać w wysokim stopniu rozwinięte zdolności organizatorsko-administracyjne. O to, niestety, najtrudniej, jednakże warunek ten dla kierownika Izby Wileńskiej wydaje nam się być najbardziej istotnym, łącznie z koniecznością posiadania przezeń dokładnej znajomości naszego terenu. Specyficzne właściwości tych ziem byłyby przeszkodą na długi czas nie do przezwyciężenia nawet dla jednostki uzdolnionej, a powołanej z innej dzielnicy, np. z Małopolski, Pomorza czy Śląska. Zanim nowa, obca na naszym gruncie jednostka zdołałaby dostatecznie poznać się z charakterem i właściwościami tutejszego terenu, interesy Izby mogłyby na tem ucierpieć przez chwiejne eksperymenty kierownictwa.

Jak wiadomo, dyrektora Izby mianuje minister Przemysłu i Handlu z pośród trzech kandydatów, przedstawionych mu przez prezydjum Izby. Wobec ważności odpowiedniego obsadzenia tego stanowiska najbardziej może, naszem zdaniem, pożądanem byłoby rozpisanie konkursu. Nie wątpimy, że należałoby się wtedy trzech najodpowiedniejszych kandydatów. Miałoby to i tę dodatnią stronę, że nie mógłby tu mieć zastosowania czynnik protekcji, dzięki któremu bardzo często ludzie najmniej właściwi zajmują odpowiedzialne stanowiska w charakterze synekurzystów.

Brutus.

Pismo włoskie o Wilnie.

RZYM 22.XI (Pat). Dzisiejszy „Corriere della Sera" drukuje korespondencję swego współpracownika z Wilna. Autor korespondencji m. in. pisze:

Rada Ambasadorów dawno przyznała Polsce Wilno, jednak nie zmniejszyło to wcale oporu Litwy. Wszystkie liczby świadczą o słuszności Polski. Liczby te mówią o przewadze ludności polskiej. Przytem za Polską przemawiają jeszcze względy natury ekonomicznej, dokumenty historyczne, statystyki szkolne i rezultaty plebiscytu. Ale na tej płaszczyźnie rzeczywistości, która dziś wydaje się gładka, jak tafla źwierciadła, upór litewski wynajduje ciągle jakieś chropowatości, o które chce uporczywie zahaczyć, aby trwać w swej dotychczasowej obstrukcji. Litwa, zamiast szybkiej poprawy stosunków ze swą starszą siostrą, rozsypuje wytrwale piasek oporu. Mówi tam o groźbie najazdu Polski, a zapomina, że przez wieki całe Polska i Litwa stanowiły jedność.

Rezultat jest taki, że—jak pisze korespondent dziennika włoskiego—Wilno, to polskie płuco, pozbawione jest dostępu do morza. Odmierza mu się tlen życiodajny w zawiłych konferencyjnych dyskusjach, a miasto to przecież wydało 100 lat temu proroka i duchowego wodza narodu polskiego, Mickiewicza, a 50 lat temu—dzisiejszego wodza, Piłsudskiego.

Akademja w uniwersytecie warszawskim na cześć dostojników Ligi Narodów.

WARSZAWA 22.XI (Pat). Dziś o g. 5 pop., w wypełnionej po brzegi wielkiej sali uniwersytetu warszawskiego, staraniem Polskiego Stowarzyszenia Ligi Nar. i Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Nar., odbyła się uroczysta akademja na cześć sekretarza generalnego Ligi Narod. sir Erica Drummonda i dyrektora sekcji politycznej Ligi Nar. p. Sigimury. Zebranie zaszczycił swą obecnością minister Spraw Zagr. Zaleski.

Zebranie zagaił rektor Przychocki, witając w imieniu uniwersytetu warszawskiego, w przemówieniu wygłoszonem w języku angielskim i polskim sir Erica Drummonda i p. Sigimurę, jako przedstawicieli instytucji, reprezentującej około 50 narodów, której zadaniem jest utrwalenie pokoju przez zbliżenie i wzajemne poznanie się narodów.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Ligi N. sir Eric Drummond, który w swem przemówieniu streścił genezę instytucji genewskiej, podkreślając, że przyszłość jej i rozwój w znacznej mierze zależy od młodzieży. Następnie dyrektor sekcji politycznej sekretarjatu p. Sigimura omówił sprawę organizacji i praktycznych zadań Ligi.

Przemówienie sir Erica Drummonda i p. Sigimury przyjęto hucznemi oklaskami.

Udaremniony spisek.

(*Tel. od wł. korespondenta z Warszawy*).

Ze Lwowa donoszą, w więzieniu sądowem Brygidki, gdzie przebywa wielu komunistów i niedawno osadzono Rusinów, aresztowanych za ostatnie zajścia we Lwowie, powstała między więźniami myśl masowej ucieczki. Zorganizowano spisek wśród więźniów i podjęto odpowiednie przygotowania.

Zarząd więzienia, dowiedziawszy się uprzednio o tych zamiarach, urządził we wszystkich celach nocy ubiegłej rewizję. Zaskoczeni rewizją więźniowie wydali w toku przesłuchania organizatorów i prowodyrów spisku, których natychmiast odseparowano, a następnie przewieziono do więzienia w Drohobyczu i Wronkach.

Wielki proces spirytusowy w Kownie.

KOWNO, 22.XI. (Pat.) Dziś w kowieńskim sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces „spirytusowy".

Do odpowiedzialności pociągniętych zostało 5 osób za to, że wypuszczali nieopłacony akcyzą spirytus, sprzedawali bez zezwolenia wódkę, nabyli od urzędników akcyzy nalepki banderolowe i proponowali łapówki.

Na rozprawę wezwano 91 świadków. Reklamacje urzędu podatkowego w stosunku do oskarżonych sięgają 9 miljonów litów. Oskarżonych broni między innemi adwokat Sleżewiczius, były premjer lewicowego rządu.

Skazanie obywatela polskiego w Lipsku

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Z Bytomia donoszą, że sąd Rzeszy w Lipsku zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Opolu, skazujący obywatela polskiego Kubota na rok więzienia i 700 marek grzywny za przemycanie broni z Polski, w czem dopatrzył się sąd naruszenia ustawy o ochronie republiki oraz rozporządzenia o nieprawnem posiadaniu broni.

Całe oskarżenie i wyrok skonstruowano na podstawie podsłuchanej rozmowy telefonicznej, jaką oskarżony prowadził rzekomo z władzami polskiemi. Głównym świadkiem dowodowym była telefonistka zajęta w tym czasie w urzędzie pocztowo - telefonicznym w Rybniku, która zbiegła następnie do Niemiec.

Dzień polityczny.

Sir Eric Drummond i dyrektor Sigimura złożyli we czwartek przed południem wizytę p. Prezesowi Rady Ministrów Bartlowi, Marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu i Marszałkowi Senatu Szymańskiemu. Ponadto dyrektor Sigimura przyjęty był na specjalnej audjencji przez Pana Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 2 po południu odbył się obiad wydany na cześć gości przez prezesa Rady Ministrów prof. Bartla. Wieczorem o godz. 8-ej odbył się w poselstwie angielskiem obiad na cześć sir. Erica Drummonda, zaś w poselstwie japońskiem na cześć dyrektora Sigimury.

*

Jak donosi „Vossische Ztg." narady gabinetu Rzeszy w sprawie kontynuowania rokowań handlowych z Polską, postąpiły tak dalece, że przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Hermes z początkiem lub w połowie następnego tygodnia wyjeżdża do Warszawy, aby tam podjąć rokowania z przewodniczącym delegacji polskiej min. Twardowskim.

W związku z tą wiadomością „Kreuzztg" i „Germania" mówią kategorycznie o tem, że narady gabinetu w sprawie rokowań handlowych z Polską zostały zakończone.

„Germania" zaznacza, że od wyniku rozmowy między dr. Hermesem a min. Twardowskim zależeć będzie, czy rokowania zostaną na nowo podjęte.

*

Dnia 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów dr. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg bieżących spraw państwowych.

*

W sali posiedzeń Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie odbyło się walne zgromadzenie członków Związku Ziemian, obejmującego swą działalnością całe woj. krakowskie, 11 powiatów woj. lwowskiego i Śląska Cieszyńskiego oraz powiaty miechowski i olkuski województwa kieleckiego.

Na zebraniu przyjęto rezolucję, iż walne zgromadzenie Związku Ziemian, poczuwając się do obowiązku czynnego poparcia usiłowań rządu, podjętych celem zrównoważenia bilansu handlowego, postanowiło zalecić członkom Związku, aby w swoich gospodarstwach domowych ograniczali używanie artykułów pochodzenia zagranicznego oraz aby przy zakupnie maszyn i innych artykułów dla gospodarstwa rolnego dawali pierwszeństwo wyrobom krajowym, o ile to bez szkody dla produkcji zastosowane być może.

*

Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła umowę z prof. Ludwikiem Sternem z Warszawy w sprawie wykonania prac, związanych z projektowanem utworzeniem politechniki w Katowicach.

Kronika telegraficzna.

— **Odsłonięcie pomnika papieża Benedykta XV-go.** W obecności papieża, wielkiej liczby kardynałów, korpusu dyplomatycznego oraz pielgrzymek z Bolonji i innych miast odbył się wczoraj rano w Rzymie w bazylice św. Piotra uroczysty akt odsłonięcia pomnika papieża Benedykta XV-go.

— **Senat wolnego miasta Gdańska** postanowił, aby plebiscyt nad obu projektami zmiany konstytucji gdanskiej odbył się w jednym dniu, mianowicie w dniu 9 grudnia r. b.

— W/g ostatnich doniesień „Echo de Paris" zdaje się być rzeczą pewną, że żadna wyraźna granica nie będzie zakreślona dla prac ekspertów reperacyjnych. Z końcem tygodnia ma nastąpić wyznaczenie rzeczoznawców francuskich.

— **Dzienniki wiedeńskie** donoszą z Nowego Jorku, że Ameryka wyśle nieoficjalnego obserwatora na konferencję reparacyjną.

— **Trybunał wojenny** w Casablance skazał na śmierć 6 tubylców, którzy swego czasu zamordowali inżyniera francuskiego.

— Z powodu morderstwa, dokonanego ubiegłej niedzieli przez obłąkanego murzyna w Omaha (stan Nebraska) w całym mieście panuje niezwykłe poruszenie. Zgórą 100 funkcjonarjuszów policji przy pomocy agentów ochotników poszukuje dzień i noc tajemniczego zbrodniarza, któremu dotychczas udaje się ukrywać przed pościgiem.

— Zachorował jugosławiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz. W kołach politycznych mówią o prawdopodobieństwie jego dymisji.

— **Niemieckie towarzystwo ratowania rozbitków okrętowych** odznaczyło srebrnemi medalami fundacji towarzystwa kapitana i drugiego oficera niemieckiego parowca „Samos", który w sierpniu r. b. wyratował polskich lotników transantlatyckich Idzikowskiego i Kubalę.

Polityka zagraniczna Polski.

„Le Temps“ z dn. 19 b. m. poświęca artykuł wstępny polityce zagranicznej Polski.

Organ p. Brianda pisze co następuje:

„Ogólną uwagę poświęca się w chwili obecnej polityce zagranicznej Polski, w sprawie której p. Zaleski, minister Spraw Zagr. Polski, opublikował parę deklaracyj szeroko komentowanych w prasie międzynarodowej. Fiasko układów polsko-litewskich w Królewcu, ponowne zawieszenie pertraktacyj polsko-niemieckich w sprawie układu gospodarczego, zainteresowanie szczególne, z którem, ze względu na swe bezpieczeństwo, Polska obserwuje ewolucję problematu przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji,— to są te zagadnienia, które w dobie obecnej decydują o stanowisku Polski w całokształcie polityki europejskiej.

Podawaliśmy już, że po niepowodzeniu pertraktacyj w Królewcu braknie złudzeń, co do możliwości bezpośredniego uregulowania zatargu polsko-litewskiego. P. Woldemaras i rząd kowieński oczekują oczywiście nowych okoliczności, niemożliwych w chwili obecnej do przewidzenia, pozwalających na podniesienie w sposób pomyślny sprawy wileńskiej, mimo tego, że jest wiadomem, że sprawa ta jest ostatecznie rozstrzygnięta przez przyznanie miasta na rzecz Polski na podstawie kategorycznej decyzji konferencji ambasadorów w sposób należyty zarejestrowanej przez Ligę Narodów.

Ewentualność rewizji mogłaby powstać tylko na skutek komplikacyj międzynarodowych, których nikt nie może sobie życzyć nawet w obozie przeciwników bezpośrednich Polski, dlatego, że one mogłyby popchnąć Europę do nowej katastrofy, której ci przeciwnicy byliby niewątpliwie pierwszemi ofiarami. W każdym wypadku, jakżeśmy to już zaznaczyli, Rada Ligi Narodów ma obowiązek interwenjowania, celem przyśpieszenia zawarcia układu, kończącego stan wojny, istniejącej od 6-u lat między Polską a Litwą, co powoduje tak poważne zaburzenia sytuacji ogólnej północno-wschodniej Europy.

O ile chodzi o pertraktacje handlowe niemiecko-polskie jest aż nazbyt wyraźnem, że elementy zachowawcze i nacjonalistyczne w Niemczech opierają się w dalszym ciągu wszelkiemu układowi racjonalnemu i wszelkiemu porozumieniu, sprzyjającemu interesom dobrze zrozumianym obydwu krajów. Płaci się za to kosztem dobrobytu niemieckiego; ponad to panuje tutaj upór, aby nie pójść otwarcie na zawarcie traktatu handlowego z tego względu, że motywy natury czysto politycznej sprzeciwiają się jakiemukolwiek bądź porozumieniu między Berlinem a Warszawą, któryby polepszył stosunki między dwoma narodami i stępił stopniowo ostrość uraz niemieckich względem Republiki Polskiej.

Niemcy z jednej, Litwa z drugiej strony usiłują w ten sposób utrzymywać u dwóch krańców Polski dwie rany — Wilno dla jednej, granicę śląską i „korytarz“ dla drugiej, — które tworzą niebezpieczeństwo stałe dla pokoju powszechnego. Nie można rozważać polityki zagranicznej Polski bez liczenia się z tą podwójną sytuacją faktyczną, która decyduje o wszelkich posunięciach rządu warszawskiego. Wobec tego, że skądinąd Polska ma bardzo słuszne powody, aby nie ufać intencjom Rosji Sowieckiej, można doskonale zrozumieć, że kierownicy polskiej polityki biorą pod uwagę, w chwili, gdy powstaje jakiś problemat międzynarodowy, przedewszystkiem tę okoliczność, w jakiej mierze może ona dotyczyć bezpośrednio lub pośrednio sprawy bezpieczeństwa państwa polskiego w granicach, w jakich ono było odbudowane. Pod tym zawsze kątem należy oceniać wypowiadania się tych osób, które mają prawo mówić Europie w imieniu Polski.

Nie można się mylić co do właściwego znaczenia ich przemówień, kiedy p. Zaleski wskazuje, że pakt Kellogga przeciw wojnie otwiera rzeczywiście możliwości pokojowej współpracy pod warunkiem, że po układach i traktatach międzynarodowych nastąpi odprężenie moralne, podkreśla on prawdę, której nikt nie myśli zaprzeczać. Cała trudność polega na określeniu tego odprężenia moralnego, dla którego nie wystarczają układy dyplomatyczne i bez którego, należy to uznać, układy i traktaty mają wartość problematyczną.

Ani na zachodzie ani wschodzie to odprężenie moralne nie jest wystarczające w chwili obecnej i należy wymagać gwarancyj dodatkowych dla zabezpieczenia pokoju.

Przed kilkoma dniami z powodu dziesięciolecia wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej, p. Zaleski stwierdzał w „Messager Polonais“, że polityka zagraniczna Polski jest z gruntu rzeczy skierowana do stabilizacji i konsolidacji pokoju. Jednakże dodaje on natychmiast: — „Doświadczenie dwóch ostatnich wieków nauczyło nas, że pacyfizm bierny i izolowany kompletnie naszych przodków wśród państw europejskich wówczas istniejących stanowił najbardziej szkodliwy sposób rozumienia i obrony interesów narodowych“.

Polska nowa potrafiła uniknąć tego błędu pacyfizmu biernego i samotnego, dlatego, że sprzymierzona z Francją i Rumunją współdziała ona ściśle z wysiłkiem mocarstw, które chcą zorganizować w sposób stały i powszechny sprawę bezpieczeństwa wszystkich narodów. Rola, którą reprezentanci Polski grali w Genewie w Radzie i Zgromadzeniu Ligi Narodów; stanowisko rządu warszawskiego zajmowane w pertraktacjach dwóch ostatnich lat bądź z Niemcami, bądź z Rosją, bądź też z Litwą, — to wszystko potwierdziło w sposób najdobitniejszy tę wolę pokoju, która charakteryzuje politykę polską. Niemożna powątpiewać o szczerości tej woli, dlatego, że niema w Europie państwa bardziej bezpośrednio zainteresowanego jak Państwo Polskie w utrzymaniu sytuacji międzynarodowej stworzonej przez traktaty podpisane po zakończeniu wielkiej wojny. Jest wiadomem w jaki sposób Berlin, Kowno i Moskwa reagowały najczęściej na tę dobrą wolę Polski. Wczorajsza „Germania“ — organ centrum katolickiego niemieckiego, podnosząc deklaracje p. Zaleskiego przez nas wyżej wspomniane, twierdziła, że Niemcy nie zawrą z Polską paktu gwarancyjnego analogicznego do układu w Locarno, za wyjątkiem tego wypadku, jeśli Polska zgodzi się uprzednio rozpocząć pertraktacje w sprawie powrotu Niemiec do ich granic przedwojennych.

Ten sposób ujmowania kwestji jest zadziwiająco podobny do stanowiska p. Woldemarasa, gdy ten ostatni ogłasza, że wówczas tylko będą mogły być nawiązane normalne polsko-litewskie stosunki, gdy Polacy opuszczą Wilno.

Chciano w ten sposób skierować dyskusję na tę jedyną płaszczyznę w której rząd warszawski nie może dopuścić w żadnym wypadku wymiany zdań: płaszczyznę całości terytorjum państwowego.

Nie można dostrzec, na co sąsiedzi Polski mają nadzieję, zachowując uparcie swe stanowisko.

Czas pracował dla Polski odbudowanej w swej jedności państwowej. Dziesięć lat niezależnego istnienia skonsolidowało młode państwo, tworzone przez stary naród, mający poza sobą wielką historję, i to w ten sposób, że może ono dzisiaj własnemi środkami przeciwstawiać się wszelkim ewentualnościom w Europie, nurtowanej przez prądy tak różne i namiętności tak sprzeczne.

Przed kilku dniami w artykule p. t. „Fiasko królewieckie a opinja polska“ przytoczyliśmy dwa głosy znanych publicystów warszawskich, którzy jednomyślnie ocenili sprawę litewską jako jedną z najdrobniejszych, najbłahszych problemów polskiej polityki zagranicznej. Jeden z tych dalekowidzów warszawskich wyraził przytem z całą nonszalancją uznanie dla opinji polskiej, która ma wykazywać trafną orjentację przez to, że coraz mniej interesuje się kwestją Litwy i stosunków jej z Polską.

Jednocześnie niemal w wychodzącym w Łodzi tygodniku „Prawda“ ukazał się artykuł o konferencji królewieckiej, którego zakończenie brzmi jak następuje: „Sprawa litewska jest najważniejszem zagadnieniem polskiej polityki zagranicznej. Społeczeństwo winno poznać ją dobrze, aby — gdy okaże się potrzeba — jednomyślnie stanąć po stronie polskiej racji stanu przez rząd w tej sprawie reprezentowanej. Bo tylko na siebie samych w tej sprawie wolno nam liczyć“.

Nie ulega wątpliwości, że głos ten odzwierciadla opinję kół politycznych trafnie orjentujących się w zagadnieniach polskiej polityki zagranicznej.

Znaczącym jest w tem zestawieniu fakt, że słuszna ocena polskiej racji stanu daje się słyszeć z Łodzi, podczas kiedy pewna część publicystyki stołecznej ogranicza się do wyniosłej obojętności, lub do robienia z p. Woldemarasa warjata.

Sensacyjne pamiętniki.

WIEDEŃ, 22-XI. (Pat). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne wyciągi z pamiętników b. dyrektora kancelarji gabinetu cesarza Karola Polzera.

Polzer opisuje rozpaczliwe wysiłki cesarza Karola, aby skłonić Niemcy do zwrócenia Francji Alzacji i Lotaryngji. Na naradzie koronnej, odbytej 22 marca 1917 roku postanowiono Niemcom ofiarować wzamian za Alzację i Lotaryngję całą Polskę, za co Austro-Węgry miały zanektować Rumunję.

Hr. Tisza zgodził się na to pod warunkiem, że terytorja te przypadłyby wyłącznie Węgrom. Ówczesna wizyta cesarza Karola u cesarza Wilhelma skończyła się niepowodzeniem. Cesarz Wilhelm odrzucił propozycje w sprawie Polski, wobec czego cesarz Karol wysunął znów kandydatów, jak księcia Stefana Karola na tron polski i uzyskał od cesarza Wilhelma przyrzeczenie w tym kierunku.

Akcja pokojowa cesarza Karola spełzła na niczem, gdyż Ententa odrzuciła wszystkie propozycje cesarza.

Sprawa odszkodowań w francuskiej Radzie Ministrów.

PARYŻ, 22. XI. Pat. Rada Ministrów dyskutowała na dzisiejszem posiedzeniu nad sprawą odszkodowań, wyznaczenia rzeczoznawców francuskich i ustalenia miejsca konferencji.

Potwierdza się wiadomość, że rzeczoznawcami francuskimi mają być gubernator Banku Francuskiego Mareau i profesor prawa Alix. Jest bardzo prawdopodobnem, że miejscem konferencji będzie Bruksela albo Paryż.

Niemcy zamierzają przedłożyć nowe memorandum w sprawie reparacji.

BERLIN, 22, XI. Pat. Prasa berlińska donosi zgodnie, że mimo nienadejścia jeszcze oficjalnej odpowiedzi rządów Ententy na notę niemiecką z dnia 30 października, rząd niemiecki obraduje nad sprawą przedłożenia mocarstwom Ententy nowego memorandum w sprawie reparacyjnej, które byłoby odpowiedzią na zakomunikowaną za pośrednictwem posłów niemieckich w Paryżu i Londynie wymianę zdań pomiędzy poszczególnemi rządami Ententy.

Prasa berlińska zapowiada, iż w odpowiedzi swej rząd niemiecki raz jeszcze postawi zasadę całkowitej niezależności prac komisji rzeczoznawców i niezależności ewakuacji Nadrenji od sprawy odszkodowań.

Odroczenie uroczystości rocznicy zjednoczenia Rumunji.

BUKARESZT, 22. XI. Pat. Rząd postanowił odroczyć do pierwszych dni maja roku przyszłego uroczystości ku uczczeniu rocznicy zjednoczenia państwa rumuńskiego, projektowane pierwotnie na dzień 1 grudnia w Alba Julia. Decyzja powyższa została spowodowana obecnemi przygotowaniami do wyborów i brakiem czasu, niezbędnego dla należytego przygotowania uroczystości.

Dnia 1 grudnia odbędą się w całym kraju lokalne uroczystości na mniejszą skalę. Przy okazji majowego obchodu ogłoszona będzie szeroka amnestja w drodze specjalnej ustawy.

Kara śmierci w Estonji zachowana.

TALLIN. 22.XI. (Pat.). Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o zachowaniu kary śmierci. Jedynie kobiety nie mogą być skazane na karę śmierci. Najwyższym wymiarem kary dla kobiet będzie dożywotnie ciężkie więzienie.

Straszny wypadek w stalowni.

Robotnicy zatopieni w płynnej stali.

STRASSBURG. 22.XI. (Pat.). **W stalowniach Rombacha zdarzył się dziś straszny wypadek. 24 tonny płynnej stali rozlały się nagle po hali, w której pracowało kilkunastu robotników.**

7 robotników doznało ciężkich poparzeń, a jeden z nich całkowicie został zalany potokiem wrzącej stali.

Zamordowanie szefa policji w Sofji.

WIEDEŃ 22.XI (Pat). Dzienniki donoszą z Sofji, że wczoraj wieczorem dwaj nieznani sprawcy dali strzały rewolwerowe do byłego szefa policji Pelewa.

Napastnicy wtargnęli do sklepu, w którym znajdował się Pelew i przebiwszy służącego nożami, strzelili dwa razy do Pelewa tak ciężko, że tenże zmarł w szpitalu. Mordercy zbiegli.

Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości z Sofji narazie brak.

Mąż za dwa złote.

Oryginalny projekt loterji małżeńskiej.

„Ilustrowany Kurjer“ krakowski donosi z Warszawy: Do ministerstwa spraw wewn. wpłynęło podanie od niejakiego Wojciecha Gałki, mieszkańca Stanisławowa, który prosi o zezwolenie na urządzenie loterji dość oryginalnej.

Zamierza mianowicie wypuścić 30.000 biletów po 2 złote. Bilety mają być sprzedawane wyłącznie kobietom bez różnicy narodowości, wyznania i wieku. Losowanie ma się odbyć w asystencji władz, notarjusza i duchowieństwa.

Kobieta, która los wyciągnie, wygra projektodawcę. Ożeni się z nią bez względu na to czy jest piękna, czy brzydka, stara czy garbata. W ten sposób będzie miał posag, uszczęśliwi wybrankę losu i wszyscy będą zadowoleni.

Gałka w końcu podania proponuje ministerstwu, aby wynalazek ten propagowało na wszystkie strony, a wtedy nie będzie starych panien i drażliwej kwestji posagu.

Dziesięciolecie obrony Lwowa.

LWÓW, 22-XI. (Pat). W dzisiejszym dniu uroczystości z okazji obchodu 10-cia obrony Lwowa o godz. 8 min. 45 odbyło się podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej oraz odegranie hejnału, przyczem orkiestra 19 p.p. ustawiona pod ratuszem, odegrała hymn narodowy.

Następnie o godz. 9-ej odbyło się w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“. Następnie ks. bisk. Lisowski dokonał poświęcenia chorągwi lwowskiej harcerskiej żeńskiej drużyny im. obrońców Lwowa.

Zkolei na placu św. Ducha odbyło się wręczenie krzyży obrońców Lwowa delegacjom pułków, które powstały w okresie obrony Lwowa lub brały udział w odsieczy. Później odbyła się uroczystość wręczenia 7 żeńskiej drużynie harcerskiej chorągwi poświęconej w katedrze oraz odznaczenie krzyżem obrońców Lwowa sztandaru lwowskiej drużyny męskiej.

W uroczystości tej uczestniczyły wszystkie te osobistości, które były na nabożeństwie w katedrze, — pozatem związki i stowarzyszenia z orkiestrami. Po zakończeniu uroczystości orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem pochód, złożony z delegacyj związków i stowarzyszeń ruszył ulicami miasta.

Uroczysta akademja.

W południe odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja zapoczątkowana odegraniem przez orkiestrę poloneza, poczem komisarz rządu na m. Lwów p. Nadolski, otwierając akademję, a zarazem zjazd Związku Obrońców Lwowa, skreślił pokrótce historję bojów o Lwów.

P. Nadolski z naciskiem zaznaczył, że w roku 1918 biliśmy się nie z Ukraińcami, ale z rozbrojoną armją austrjacką, dowodzoną przez Habsburgów. Podczas, gdy inne miasta Polski po odzyskaniu przez nią niepodległości cieszyły się i radowały Lwów krwawił się w bojach o przynależność do swej macierzy — Polski. Następnie mówca podkreślił jednomyślność i wiarę w zwycięstwo wszystkich walczących. I oto stał się cud — nadszedł dzień 22 listopada, który zawsze pozostanie świętem tej dzielnicy Polski oraz świętem budzącym ducha całej Polski.

Po przemówieniu komisarza Nadolskiego chór „Echa“ wykonał marsz konfederatów i „Obronę Lwowa“, a zespół kadetów — recytacje wyjątków z „Księgi Ubogich“ Kasprowicza, chór zaś harcerzy i harcerek odśpiewał „Orlęta“. Następnie wygłoszano szereg przemówień. Między innemi zabierali głos gen. Górecki w imieniu Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Norwid Neugebauer, który życzył zjazdowi owocnej pracy w imieniu Marszałka Piłsudskiego, wojewoda śląski Grażyński w imieniu Związku Byłych Powstańców Śląskich i całego ludu śląskiego i inni. Po tych przemówieniach przewodniczący zamknął przedpołudniowe obrady Związku Obrońców Lwowa.

Narady Hindenburga ze Stresemannem.

BERLIN. 22.XI. (Pat.). Prasa berlińska donosi, że prezydent Hindenburg przyjął dziś w południe ministra Stresemanna na dłuższej audjencji.

„8 Uhr Abendblatt“ twierdzi, że konferencja między min. Stresemannem a prezydentem Hingenburg'em dotyczyła sprawy obsadzenia ambasady niemieckiej w Moskwie.

Wobec odmowy ambasadora niemieckiego w Rzymie von Neuratha, jako najpoważniejsi kandydaci na to stanowisko wymieniani są ambasador niemiecki w Angorze p. Nadolny i obecny kierownik wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych i były radca legacyjny w Warszawie p. von Dirksen.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Z MUZYKI.

Kwartet Drezdeński.

Oddawna czynione wysiłki Towarzystwa Filharmonicznego, idące w kierunku pozyskania dla życia koncertowego Wilna zamiejscowych zespołów kameralnych, zostało uwieńczone dopiero w roku bieżącym pomyślnym skutkiem. Udało się sprowadzić znakomity zespół kameralny, koncertujący pod firmą Kwartetu Drezdeńskiego. Zespół ten zdecydowano się sprowadzić dzięki wyrobionemu zdaniu o jego kwalifikacjach artystycznych. Zarząd Towarzystwa Filharmonicznego stoi bowiem na stanowisku jaknajwyższych wymogów artystycznych produkujących się artystów. Tym sposobem wyrabia Filharmonja nazwisko poważne wśród towarzystw muzycznych i, mamy nadzieję, w niedługim czasie występ na koncercie wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, będzie wystarczającą legitymacją do występów na wszystkich estradach koncertowych Europy — i zaszczytem dla koncertanta wcale znacznym.

Kwartet Drezdeński okazał się w całej pełni zasługującym na to zaufanie, które złożyła wileńska publiczność, przybywając tłumnie na koncert. Pewne pretensje, zresztą słuszne, podniesiono z powodu zamiany zapowiedzianego kwartetu cis-moll op. 131. Beethovena na młodzieńczy kwartet A—dur op. 18 tegoż kompozytora. Zamiana ta rozczarowała wielu słuchaczy; koncertanci wyjaśniali z pewnem zakłopotaniem, iż nie chcieli grać w Wilnie późnej i trudnej kompozycji Beethovena, obawiając się braku zrozumienia u szerszej publiczności. Trudno tłumaczenie to uważać za wystarczające; możemy też słusznie rościć sobie pretensje i wyrazić życzenie, by w przyszłości artyści oszczędzali nam tego rodzaju niespodzianek.

Wykonanie koncertu stało na bardzo wysokim i wartościowym poziomie. Kwartet A-dur Beethovena odegrany był, według mego zdania, zbyt może ze stanowiska późnego Beethovena. Zważmy bowiem, że utwór ten powstał około roku 1799 — 1800 a więc w czasach, gdy ideałem dźwiękowym kwartetu nie był miękki, głęboki ton solisty-wirtnoza, lecz gdy uwagę skierowywano raczej na czystość—niejako kamertonową—dźwięku — bez względu na jego ewentualne ideowo subjektywne znaczenie. Dlatego interpretacja wczesnego, prawie mozartowskiego dzieła Beethovena — cierpiała w pewnej mierze na czystości stylu, pomimo, że odegrana była prześlicznie. Szczęśliwie uniknięto silniejszego zaznaczania kontrastów co w późniejszych kwartetach Beethovena staje się wykładnikiem w pewnej mierze stylu kompozytora.

Doskonale odtworzył natomiast zespół—prześliczny kwartet A mollj Szuberta, z słynnemi warjacjami na temat pieśni Der Tod und das Mädchen (Śmierć i Dziewczyna). Znalazły swe należyte miejsce wszelkie niuanse, w które obfituje muzyka Schuberta. Wykonanie charakteryzowała niezmierna pieczołowitość i troska o szczegóły, bez popadnięcia wszakże w drobiazgowość. Kontury całości utworu zarysowały się jasno i wyraziście. Trzeba przyznać, że trudno wyobrazić sobie lepsze wykonanie tej kompozycji. Mistrzowsko wypadł również trudny kwartet F-dur Dworzaka. Rozentuzjazmowanej publiczności dorzucili artyści jako naddatek Andante z kwartetu Czajkowskiego oraz nieznany urywek kwartetu C-moll Schuberta, niedokończony już z powodu śmierci kompozytora.

Trudno w tem miejscu fachowo rozbierać grę tak poszczególnych instrumentów, jakoteż i całości. Trzeba natomiast przyznać, że artyści tworzą niezwykle zgrany zespół, imponujący dokładnością i wystudjowaniem dzieła. Duszą zespołu jest znakomity kameralista, G. Fritzsche (I skrzypce), który wnosi ze sobą imponująco niezwykłą siłę wyrazu i ekspresji w melodyce, a równocześnie duże opanowanie w stosowaniu hierarchji pierwszych skrzypiec, tego molocha kwartetu smyczkowego.

Publiczności zebrało się bardzo wiele. Dziwnie odbijał natomiast brak szeregu osobistości z wileńskiego świata muzycznego, stałych bywalców np. koncertów pianistowskich. Czyżby istniały dwie muzykalności— jedna dla sztuki fortepianowej, a druga dla reszty muzyki?

Dr. Sz.

Życie gospodarcze.

Mleczarstwo w Polsce.

P. M. G. podaje na temat powyższy poniższe interesujące uwagi w „Nowem Życiu".

W ostatnich kilku latach jedną z najszybciej i najpoważniej rozwijających się gałęzi naszego przemysłu rolnego jest mleczarstwo.

Wprawdzie mleczarstwo nasze w porównaniu z zagranicznem jest jeszcze słabe, ale jednakże daje się zauważyć stały postęp w tej dziedzinie. Wywóz naszego masła zagranicę stale wzrasta. W r. 1924 wywieziono masła zagranicę ogólnej wartości 6.389 franków złotych, w r. 1925 — 541 tonn wartości 1 834.000 franków złotych, w r. 1926 — 5 549 tonn wartości 13.000 000 złotych w złocie, zaś w r. 1927 — 7.376 tonn wartości 23 milj. złotych w złocie. Również w roku bieżącym zaznaczyła się wyraźna poprawa w wywozie masła. Za pierwsze 4 miesiące r. b. wywieziono zagranicę, głównie do Niemiec, częściowo do Anglji 2.705 tonn masła ogólnej wartości 16 i pół milj. złotych.

Zainteresowanie polskiem masłem zagranicą jest duże. Szczególnie poważnym rynkiem zbytu dla naszego masła stać się morze Anglja, o ile masło nasze będzie lepsze. Niestety, za mało jeszcze mamy mleczarń spółdzielczych, istniejące zaś mleczarnie przerabiają zbyt mało mleka, głównie z powodu słabego żywienia krów.

W mleczarstwie polskiem dają się zauważyć poważne braki. W pierwszym rzędzie odczuwać się daje brak fachowo wyszkolonych pracowników. Istniejące bowiem 2 szkoły mleczarskie: jedna państwowa w Rzeszowie, a druga założona kosztem Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Liskowie, obliczona na 120 uczniów rocznie, sa niewystarczające. Należy jednak zauważyć, że na początku roku szkolnego Centralne Towarzystwo Rolnicze uruchamia żeńską szkołę mleczarsko-serowarską w Szafarni, pow. rypińskiego. Również Wielopolska Izba Rolnicza buduje męską szkołę mleczarską we Wrześni.

Niemniej poważną rolę odgrywa brak jednolitej organizacji handlowej zwłaszcza na terenie b. Kongresówki i Ziem Wschodnich. Państwowy Bank Rolny udziela kredytów długoterminowych na potrzeby mleczarstwa (na budowę mleczarń parowych na lat 10, zaś na zakup maszyn na lat 5.) jednakowoż ogólna suma wyznaczona na ten cel jest niedostateczna, a pozatem uzyskiwanie kredytów jest nieco uciążliwe.

Doniosłego znaczenia jest też sprawa budowy chłodni na stacjach pogranicznych, a w pierwszym rzędzie na granicy Niemiec i Austrji, jakoteż w Gdyni, pozwalających na magazynowanie wywożonego masła i sprzedawanie go po cenach światowych, a nie cenach, dyktowanych handlowcom polskim przez kupców zagranicznych.

Jeśli chodzi o nasze województwa wschodnie, to większemu powstawaniu nowych mleczarń stoi na przeszkodzie fatalny stan dróg, uniemożliwiający w pewnych okresach roku dostarczanie mleka.

Na terenie Polski mamy około 7 miljonów krów dojnych, których przeciętna wydajność roczna wynosi 1000 litrów rocznie na każdą krowę... Otóż zgodnie z obliczeniami wybitnego znawcy p, inż. Fijałkowskiego, dyrektora Centralnego Towarzystwa Rolniczego, podniesienie wydajności krów w najbliższych 4—5 latach do 2000 litrów rocznie w wyniku dałoby roczny wyrób 260 tys. tonn masła wartości 1 miljarda 300 miljonów złotych. Że obliczenia te są w granicach możliwości, dowodzi fakt, że wydajność krowy w Danji wynosi 2,300, zaś na Łotwie 1.900 litrów rocznie.

To też w szeregu środków, zmierzających do poprawienia naszego bilansu handlowego, pierwszorzędną rolę odgrywać powinno podniesienie przemysłu mleczarskiego w Polsce.

Stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie.

PRAGA, 22.XI (Pat). Staraniem komitetu gospodarczego polsko-czechosłowackiego odbył się w Izbie Handlowej odczyt polskiego konsula p. Lubaczewskiego na temat stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich. Konsul Lubaczewski scharakteryzował rzeczowo obecną sytuację gospodarczą w Polsce, kładąc przedewszystkiem nacisk na konieczność połączenia Czechosłowacji z siecią polskich dróg wodnych, przyczem podkreślił znaczenie, jakie mają dla przemysłu czechosłowackiego świetnie rozwijające się polskie porty—Gdynia oraz Gdańsk. O zainteresowaniu, jakie wywołał odczyt, świadczy fakt, iż obecny był na nim wiceminister Spraw Zagranicznych Krofta oraz najwybitniejsi przedstawiciele czechosłowackich kół gospodarczych i prasy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Konsolidacja kolejowego ruchu zawodowego.** Dowiadujemy się. że połączone zarządy główne „Polskiego Związku Kolejowego" i „Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" zwróciły się do istniejących jeszcze odrębnie Związków Kolejowych z propozycją przystąpienia do wspólnego Związku p. n. „Zjednoczenie Kolejowców Polskich". W szczególności propozycja ta została uczyniona Związkowi Urzędników Kolejowych, Związkowi Drużyn Konduktorskich i drobniejszym ugrupowaniom zawodowym kolejarzy.

Jak się ustosunkują Zarządy tych zrzeszeń do idei zjednoczenia wszystkich kolejarzy w jednym lub conajwyżej w dwu wielkich Związkach narazie niewiadomo. To jednak jest pewna, że jeśli chodzi o szerszy ogół naszych kolejarzy, to dążenie do konsolidacji zaznacza się pośród niego w sposób zdecydowany".

Giełda warszawska z dn. 22, XI. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,88¼—8,86¼
Holandja	358,05—357,15
Kopenhaga	237,70—237,10
Londyn	43,25¼—43,14
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,42¼—26,36
Szwajcarja	171,71—171,28
Wiedeń	125.32—125.01
Włochy	46.72½—46,61
Belgja	123,92—123,61
Stokholm	238,40—237,80
Marka niemiecka	212,48

Papiery procentowe. Dolarówka 117,50 — 117. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 6% dolarowa 85. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp, Krajow. i Banku Rolnego 94.

Akcje: Bank Dyskontowy 134. Polski 174,50 — 175. Spółek Zarobkowych 80 — 80,50, Spiess 205. Częstocici 50. Gosławice 45. Nobel 25,50. Lilpop 36. Modrzejów 33—33,58. Ostrowiec 101. Starachowice 40,25 — 40. Zawiercie 17,50 — 17,25. Haberbusch 214 — 216. Ciechanów 23.

Włosi o Polsce.

RZYM, 22. XI. (Pat.) Dziennikarze włoscy, podróżujący po Polsce, okazują w dalszym ciągu żywe zainteresowanie sprawami politycznemi, dotyczącemi najważniejszych aktualnych kwestyj Polski.

„Tribuna" zamieszcza artykuł swego korespondenta Baratellego pod tytułem „Polska, która się odradza". Autor stwierdza, że Polacy dali przez półtora wieku dowody nieugiętości i żywotności ducha narodowego.

Zkolei Baratelli powtarza stawiane przez polityków zagranicznych pytanie, czy odrodzona Polska znajdzie siłę dla spoistego zorganizowania się oraz na sprostanie swej misji historycznej, która pozostała dziś ta sama, co przed półtora wiekiem i która jest powodem. że Polacy usposobieni są równie wrogo dla panslawizmu, jak i dla pangermanizmu. Autor artykułu odpowiada na to pytanie kategorycznem „tak", a to na zasadzie tego, co Polska w okresie 10 lat swego nowego życia państwowego zdołała już dokonać.

Żadne państwo nowopowstałe po wielkiej wojnie nie miało takich trudności do zwalczenia, jak Polska tak, że właściwie od dwóch lat dopiero pracuje się poważnie nad wzmocnieniem autorytetu i siły państwa. Dąży się tu do ekonomicznego podniesienia państwa, do udoskonalenia armji oraz do zrównoważenia sił politycznych w narodzie.

Cele te musi Polska osiągnąć szybko wobec tego, iż, znajdujej się w ciągłem niebezpieczeństwie zarówno ze strony Niemiec, jak i Rosji, które to państwa są wrogo dla niej usposobione i nie przestają zręcznie zaogniać zagadnienia mniejszości narodowych.

Baratelli stwierdza przytem, że Polska okazuje tym mniejszościom niesłychaną lojalność, przyznając im maksymalne wygody i najskrupulatnie przestrzegając swych zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego. Baratelli zaznacza, że Polska może nawet grzeszy zbyt wielką liberalnością w traktowaniu mniejszości.

W dalszym ciągu swego artykułu, autor stwierdza, iż ludność rdzennie polska osiągnęła niesłychanie szybko spoistość, doszła do prawdziwego zjednoczenia tak, że ślady różnic, jakie pozostały po trzech zaborach, zatarły się już zupełnie. Ta jednomyślność wyraża się dziś przedewszystkiem w powszechnem dążeniu do reformy konstytucji w sensie wzmocnienia władzy wykonawczej.

Drugim pozytywnym znakiem jest znakomity stan wojska oraz wojskowe przygotowanie młodzieży i związany z tem duży nacisk, położony na usprawnienie fizyczne młodzieży. Polska dała dowód zdolności konstruktywnych swego narodu, stwarzając wojsko, stojące na wysokości wymagań współczesnych, karne, posłuszne wodzom, dobrze wyposażone, przeniknięte wysokim duchem wojskowym i nie podlegające wpływom politycznym.

Polska, aczkolwiek dąży do pokoju, nie chce i nie może być zwolenniczką teorji ogólnego rozbrojenia, a naród rozumie, że jego własne wojsko, chociażby go drogo kosztowało, lepiej obroni granice, niż jakiekolwiek traktaty międzynarodowe.

Ujawnienie wielkiego przemytu na wileńskim dworcu kolejowym.

21 b. m. wieczorem komendant posterunku na Dworcu Kolejowym, starszy przodownik Stempień zatrzymał wyładowane z pociągu przyszłego z Zemgal trzy duże skrzynie pochodzenia zagranicznego posiadające oznaki celne. Mimo to Stempień skrzynie skierował na posterunek, gdzie okazało się, że zawierają one jedwab najróżnorodniejszych kolorów, ogólnej wagi 400 klg. Fracht przewozowy opiewał na nazwisko jednego z kupców z ulicy Sadowej, który stale utrzymywał stosunki z zagranicą. Pomimo to Stempień powziął pewne podejrzenie i towar zatrzymał, chcąc całkowicie wyświetlić, jaką drogą przywieziono go do Wilna. Podejrzenie jego okazało się słusznem i jeszcze bardziej spotęgowało się, gdy otrzymał propozycję zatuszowania całego „nieporozumienia" z przyjęciem za „fatygę" 2 tysięcy dolarów. Wówczas stało się jasnem, że towar pochodzi ze źródła nielegalnego, ponieważ przewieziono go do Polski jako przemyt. Ogólna wartość zatrzymanego jedwabiu wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Samo tylko oclenie wynosiłoby 11 tysięcy złotych. Gdy próby zlikwidowania całej afery rozbiły się o stanowczość Stempnia. właściciel towaru (nazwiska nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo), obawiając się konsekwencji i kary w wysokości 60 tys. zł. — zbiegł i jest poszukiwany. Ponadto w aferze są zamieszane inne osoby, które pełniły role pomocnicze. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja i władze celne, które ustalają w jaki sposób i za czyjem pozwoleniem nieoclony towar bez przeszkód został przewieziony do Wilna i nawet oddany do wyekspedjowania do składów na mieście. (x)

Wieści i obrazki z kraju.

Otwarcie mostu na Wilji w Niemenczynie.

Jak zapowiadaliśmy wczoraj w południe odbyło się w Niemenczynie poświęcenie nowowybudowanego mostu przez Wilję, który będzie miał w przyszłości wielkie znaczenie w komunikacji nietylko lokalnej. W uroczystości wzięli udział p. wojewoda Raczkiewicz, p. dyrektor Robót Publicznych inż. Siła-Nowicki, inż. Szczygieł, p. prezes Dyr. Kolejowej Staszewski, p. dyrektor Dyr. Dróg Wodnych Bosiacki, p. prezes Izby Kontroli Państwa Pietraszewski, dowódca VI brygady K. O. P. ppułk. Górski, p.p. starostowie Radwański i Witkowski, inspektor P. P. Praszałowicz i inni. Po poświęceniu mostu przez miejscowego dziekana p. wojewoda pierwszy otworzył ruch na moście oddając go tem samem do ogólnego użytku.

Nowy most został zbudowany dzięki poparciu władz państwowych i sejmikowych, kosztował 240 tys. zł. i w zupełności nadaje się do ruchu towarowego. Rozpiętość mostu wynosi 110 mtr. (x)

Echa napadu na wieś Kamionkę.

Dochodzenie w sprawie bezczelnego napadu na pograniczną wieś Kamionkę zdołało ustalić, że napastnicy zaaranżowali napad jedynie w celu uprowadzenia Chmiela, który był uważany za patrjotę-Polaka, przez co był bardzo niewygodny kilku warchołom, zamieszkującym naogół spokojną wieś. Ci właśnie po ucieczce do Rosji zostali zaangażowani do pracy skierowanej przeciwko Polsce i chcąc mieć w swej rodzinnej wsi punkt oparcia w pierwszym rzędzie chcieli sprzątnąć Chmiela, który mógł im w przyszłości popsuć wszystkie plany w ich destrukcyjnej robocie. Jeden z napastników mianowicie Szostak miał ponadto do Chmiela urazę za niesłuchanie namów ucieczki z wojska. Chmiel nie brał również udziału w zebraniach hurtków i kół b. Hromady. (x)

Ujęcie zakordonowych koniokradów.

Onegdaj organa policii państw. w pobliżu Dukszt ujęły niejakiego Władysława Korejkę i Antoniego Mursajtisa, jak się okazało obywateli litewskich, którzy skradli na naszem terytorjum kilka koni i usiłowali je przeszmuglować do Litwy.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **W czasie święta 10-lecia Niepodległości państwa polskiego** zostały złożone u stóp pomnika Wolności w Grodnie wieńce od: Zarządu Powiatowego Federacyj Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, Oddziału Powiatowego Związku Osadników, Związku Legjonistów, Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Oficerów Rezerwy, Związku byłych Ochotników, Związku Inwalidów, Obywatelskiego Komitetu Obchodu 10-lecia Wskrzeszenia Rzeczypospolitej, Sejmiku Grodzieńskiego, Rady Miejskiej, Prezydjum Miasta, Powiatowego Komitetu P. W. i W. F., Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, prokuratorów, Koła Zjednoczonych Ziemianek, Koła Emigrantów Ukraińskich, P. P. S., Koła Urzędników Poczty i Telegrafu, Gminy Ewangelickiej, Koła Pracowników, Koła Pracowników Nadzoru Technicznego nad Telefonami, Polskiego Towarzystwa Dobroczynności, policji powiatu grodzieńskiego, Ochotniczej Straży Ogniowej, drużyny harcerskiej, Oddziału Towarzystwa Sokół i innych.

— **Rada Miejska** postanowiła przystąpić do Wojewódzkiego Związku Celowego budowy szpitala dla umysłowo chorych w Choroszczy pow. białostockiego. Udział Grodna w związku wyniesie około 30 tysięcy złotych rocznie. Szpital ten zostanie uruchomiony jesienią r. 1929.

Następnie przyznano gwarancję miasta na zaciągnięcie pożyczki w Banku Gosp. Kr. na t. zw. rozbudowę 9 właścicielom nieruchomości na ogólną sumę zł. 168 tysięcy; uchwalono zwrócić się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego o koncesję na dwa równoległe kursy dokształcające dla rzemieślników zawodowych, jeden w języku polskim, drugi żydowskim; zatwierdzono projekt pobierania dodatku komunalnego od podatków państwowych w wysokości 10 proc. od świadectw handlowych kategoryj 2, 3 i 4 oraz od świadectw przemysłowych kategoryj 5, 6, 7 i 8, 25 proc. podatku od nieruchomości, 100 proc. podatku od wyrobów wódczanych i spirytusowych i t. p. *W. P.*

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Odsłonięcie płyty na grobie poległych żołnierzy w Smorgoniach.** Onegdaj w Smorgoniach miała miejsce podniosła uroczystość odsłonięcia pamiątkowej płyty na grobie pięciu żołnierzy polskich poległych w walkach z nawałą bolszewicką w r. 1920. W uroczystości wzięło udział zgórą 3 tys. osób z pobliskich wsi i osiedli. Na płycie złożono mnóstwo wieńców.

Krajoznawczo-muzyczna Środa Literacka.

Miła atmosfera „Śród" w murach Po-Bernardyńskich ściąga tam coraz liczniejszych gości. Stały się one niezbędną atrakcją dla wielu już osób w Wilnie, które zjawiają się w owych murach, jak mogą najczęściej, mimo nawet tak skąpych jak o onegdajszej „Środzie" zapowiedzi, kiedy to wskutek jakiegoś drobnego nieporozumienia, ukazała się tylko jedna wzmianka o niej w prasie wileńskiej.

Gości jednak zebrało się sporo dawnych, stałych i nowych także, wśród drugich był także jeden bardzo miły, mianowicie p. kurator Pogorzelski.

Najpierw mówił prof. Limanowski o swoich wrażeniach lubelskich, mówił o tem ciekawem, pięknem, starożytnem mieście, o jego obecnym wyglądzie (braku odpowiedniej opieki konserwatorskiej, który się tam odczuwa) o dziejach przeszłości wspaniałej, rzucając jak zwykle moc śmiałych i trafnych syntez i definicyj.

Szczególnie ciekawą wydało się to co opowiadał p. profesor o tej jakiejś, jakby medjatorskiej roli Lublina w stosunkach Krakowa z Wilnem i vice versa.

Mówił o całym szeregu rzeczy w Lublinie, właściwych bądź Krakowowi, bądź Wilnu, a w Lublinie spotykających się i współżyjących. Drobnym przykładem tego jest choćby to, że święci: Stanisław czczony w Krakowie, i Kazimierz—w Wilnie, cieszę się obaj tym samym kultem w Lublinie i t. p.

Na szczególną uwagę zasługuje ów wspomniany brak konserwatorskiej opieki w Lublinie, której się tam niemal nie odczuwa. Piszący te słowa stwierdził to samo przed rokiem w tem mieście, obserwując wypadki karygodnego wandalizmu „pod nosem" tamtejszego p. konserwatora. Cieszymy się zgóry myśląc o tem, że p prof. Remer z wysokości swego fotelu w Dep. Sztuki niebawem spojrzy w tę stronę i uczyni co trzeba.

Po herbacianej i gwarnej przerwie, przemówił p, Węsławski o niemieckim genjuszu pieśni muzycznej Schubercie, którego śmierci setną rocznicę cały świat muzyczny teraz uroczyście obchodzi. P. W. mówił b. pięknie, dużo interesujących wielce momentów z psychiki i żywota tego wielkiego artysty podkreślając.

Po prelekcji p. Węsławskiego cały szereg pieśni Schuberta śpiewała p. Konstancja Święcicka, której na okazałym „Schroederze" akompanjował Tadeusz Szeligowski. (sk).

Czasy się zmieniają.

„Buoża, moj Buożeczka" wzdycha Józefuoweczka, świat jak ta wuoda płyni, ni ty jo ręcami chwycisz, ni uoczami dopatrzysz, zdajsie to samo, a wszystkoż inaczej... ot, kiedy tylko co naśmiechiwali sie ze mnie, że ja po prostemu gadam, nie po warszawsku, wszystko czepili sie, jenzyk mnie krencili, a tymczasowie patrzaj! już i po gazetach piszy, że uowszem, gadaj sobie Józefuoweczka milińka jak chcesz!"

Tak myśli Józefuoweczka i ja śledząc pilnie za ewolucją sympatji do mej poczciwej przyjaciółki.

Broniłam jej smakowitej poiszczyzny, mowy prostej, jak jej zacne serce, pisałam domagając się praw obywatelstwa w literaturze, odnoszono się do tego nie raz z abominacją. Aż oto powoli... Artykulik p. Bernowicza we wczorajszym numerze „Słowa" mówi nam o sympatjach do gwary „tutejszej".

Tylko że autor, niedostatecznie poinformowany i obeznany z „literaturą przedmiotu", myli się, pisząc, że tak nikły jeno mamy dorobek etnograficzny z tej dziedziny.

Prócz wyliczonych przez p. M. Bernowicza rzeczy, są powieści Orzeszkowej i Dmochowskiej-Jeleńskiej kędy tutejsza gwara jest uwzględniona która również wychodziła w powieści zeszłego roku w „Dzienniku Wil." p. L. Życkiej, Wczoraj i dziś. Co roku bywa akademicka Szopka, w której Józefuoweczka i dziad mówią po tutejszemu, wreszcie Hel. Romer napisała: (prócz swych feljetonów, które czekają na wydawcę), Swoi Ludzie, wyd. Luxa (zbiór nowel), dwanaście nowel, w „Słowie" i „Kurjerze", (drugą serję Swoich Ludzi). Naszą Szopkę i Przygodę Młynarza, wyd. J. Zawadzkiego oraz ostatnio słuchowisko, mające wyjść dla teatrów ludowych, gdzie wszędzie miejscowa gwara i sposób mówienia, oraz obyczajowość jest obszernie udzielona czytelnikom do poznania i oceny.

Tak więc, cośniecoś mamy w tej sprawie napisanego, a pisałoby się więcej! Ale... wydawców! wydawców!

Hel. Romer.

Żywy pomnik Dziesięciolecia Niepodległości.

Budowa domu dla sierot z Wojew. Wileńskiego.

W środę, dnia 21 b. m. o godz. 18-ej w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wicewojewody *Stefana Kirtiklisa* odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy „Domu Dziecka", który wspólnemi wysiłkami ludności postanowiono wznieść w Wilnie, by za pomocą tego trwałego pomnika uwiecznić pamiątkę 10-lecia odzyskania przez Polskę niepodległego bytu państwowego.

Na wstępie p. wice-wojewoda jako przewodniczący zebrania oznajmił, że Komitet Budowy, przekształcony z Komitetu Wykonawczego Obchodu Święta 11 listopada przystępuje dziś do definitywnego urzeczywistnienia budowy sierocińca: „**Domu Dziecka Ziemi Wileńskiej im. Józefa Piłsudskiego**". Na wniosek p. przewodniczącego uchwalono zaprosić w skład czynnych członków Komitetu Budowy, a zarazem jego Honorowe Prezydjum wszystkich członków Komitetu Honorowego 10-lecia t. j. p. wojewodę *Władysława Raczkiewicza*, J. E. ks. arcybiskupa *R. Jałbrzykowskiego*, J. E. ks. biskupa *Wł. Bandurskiego*, p. prezesa *Lucjana Bochwica*, ks. rektora *Czesława Falkowskiego*, p. prezydenta *J. Folejewskiego*, p. prof. *Stanisława Kościałkowskiego*, p. gen. *A. Litwinowicza*, p. posła *Jana Piłsudskiego*, p. kuratora *Stefana Pogorzelskiego*, p. prezesa Stow. Weter. *Franciszka Siekierzyńskiego*, p. marszałka Senatu dr. *Szymańskiego*, p. prezesa dr. *Witolda Węsławskiego*, p. gen. *Lucjana Żeligowskiego*.

Następnie Komitet Budowy ukonstytuował się w składzie następującym: prezes—p. prezydent *J. Folejewski*, zastępcy prezesa—p.p. naczelnik *Konrad Jocz*, i dyrektor inż. *Stefan Siła-Nowicki*, skarbnik—dyrektor *Stanisław Białas*, sekretarz—*Hieronim Grzyb*.

W skład Komisji Finansowej weszli: p.p. dyr. *St. Białas*, inż. *J. Łastowski*, *Ksawery Gorzuchowski*, inż. *Anatol Fried*, *Eljasz Jutkiewicz*, dyr. *Józef Korolec*, kpt. *T. Kawalec*, *A. Polak*, *St. Riedel*, *Samuel Rozental*, *Roman Ruciński*, senator *Izaak Rubinsztejn*, ks. prałat *Adam Sawicki*, *Saul Trocki*, dyr. *Feliks Wodzinowski*, *Antoni Aniskowicz*.

Zorganizowanie Komisji Techniczno-Budowlanej poruczono dyrektorowi Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych p. inż. *Siła-Nowickiemu*, przyczem delegowano do tej Komisji p.p. nacz. *K. Jocza*, *M. Radziwiłłowiczową*, posła dr. *Brokowskiego*, dr. *Maleszewskiego*, prezesa *W. Niewodniczańskiego*, inż. *Saula Trockiego*.

Do Komisji Statutowo-Organizacyjnej wybrani zostali: p.p. *Gieczewicz Hipolit*, *Jan Klott*, *Konrad Jocz*, *August Przygodzki*, *Wiktor Maleszewski*, *Adolf Gordon*, *Stefan Brokowski*, *Marja Radziwiłłowiczowa*, ks. *Karol Lubianiec*, inż. *Anatol Fried*.

Komisję Prasową wybrano w składzie następującym: *Czesław Jankowski*, *Wiktor Piotrowicz*, *Marjan Szydłowski*, *Tadeusz Łopalewski*, *Adolf Gordon*, *Stanisław Kodź*, *Franciszek Świderski*, *Janusz Ostrowski*, *Witold Hulewicz*.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p.p. *Helenę Wilczewską*, *Jana Pietraszewskiego*, *Adolfa Kopcia*, *Jana Klotta* i *Anatola Frieda*.

Komisja Finansowa Komitetu Budowy rozsyła obecnie listy składkowe.

Ofiary kierować należy do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Nr. 81270.

Na zakończenie przypomnieć należy słowa odezwy, która między innemi głosi:

„Ziemia Wileńska łącznie ze wszystkiemi ziemiami Rzeczypospolitej święciła w dniu 11 b. m. 10-lecie Odzyskania Niepodległości. Dzień ten był manifestacją uczuć triumfu. Upamiętnić go należy dziełem trwałem wobec przyszłych pokoleń. W tym celu Wilno i Ziemia Wileńska przystąpiła do budowy „Domu Dziecka Ziemi Wileńskiej im. Józefa Piłsudskiego". Będzie to dom dla nieletnich sierot, w którym znajdą przytułek i opiekę dzieci bez różnicy wyznania i narodowości, pozbawione rodziców, pochodzące z terenów Województwa Wileńskiego.

Do waszej przeto ofiarności, do waszych uczuć ludzkich, apelujemy, Obywatele, przekonani, że nikt z was nie uchyli się od przyjścia z pomocą osieroconej dziatwie. Jeżeli każdy z mieszkańców naszego Województwa złoży na budowę sierocińca swój jednodniowy zarobek, w krótkim czasie wzniesiemy okazałą budowę, gdzie te kilkadziesiąt sierot znajdzie dach nad głową, wyżywienie i obywatelskie wychowanie.

Niech wszyscy mieszkańcy Ziemi Wileńskiej bez różnicy wyznania i narodowości znajdą się na liście ofiarodawców i przyłożą w ten sposób rękę do wspólnego pomnika wdzięczności Odrodzonej Ojczyźnie. (x)

KRONIKA.

Piątek **23** listopada.

Dziś: Klemensa.
Jutro: Jana od Krz.
Wschód słońca—g. 7 m. 00
Zachód „ g. 15 m. 11

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego** U. S. B. z dn. 22. XI. b. r. Ciśnienie średnie 772. Temperatura +1 stop. C., opady —. Wiatr przeważający południowy.

Uwagi: pogodnie, mgła. Maksimum na dobę + 5 stop. C. minimum—3 stop. C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

ADMINISTRACYJNA.

— **Nowe przepisy.** Jak się dowiadujemy, Starostwo Grodzkie przystąpiło ostatnio do opracowania nowych przepisów w sprawie kas: oszczędnościowych, przezorności, oraz kas pożyczkowych i zapomogowych.

— **W sprawie podniesienia stanu zdrowotności i wyglądu estetycznego.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio zarządzenie, mające na celu podniesienie zdrowotności i wyglądu estetycznego kraju. Okólnik Ministerstwa zawiera też sprawozdanie z rezultatów dotychczasowej działalności w tej dziedzinie: w ciągu półtora rocznego okresu nastąpiła znaczna poprawa sanitarnych i higienicznych warunków naszych miast i wsi, wzrosło też znacznie zadrzewienie naszych dróg. Plan dalszych prac na polu podniesienia zdrowotności winien być opracowany przez poszczególne województwa do dnia 1 grudnia 1929 r. Plan przewiduje między innemi budowę w miastach ustępów publicznych. Podniesienie poziomu czystości szkół i urzędów publicznych winno być wzorem porządku dla ludności. Jednocześnie okólnik zwraca szczególną uwagę na oczyszczenie i oddymienie fabryk i ośrodków fabrycznych.

Realizacja planu ma być przeprowadzona w czterech okresach.

MIEJSKA.

— **Wczorajsze uroczystości.** Wczoraj rano na placu antokolskim („Ryneczek") odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod gmachy dwóch 7-io klasowych szkół powszechnych, brak których tak dotkliwie dawał się odczuwać mieszkańcom tego przedmieścia. Po odczytaniu odnośnego aktu przez p. wice-prezydenta Czyża i po złożeniu w fundamentach, po jednym egzemplarzu wszystkich miejscowych pism codziennych J. E. ks. biskup Bandurski dokonał ceremonjału zamurowania złożonych dokumentów. Po przemówieniach p. prezydenta Folejewskiego, p. kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego Pogorzelskiego i p. prezesa Z. Z. K. Stążowskiego obecni udali się na Pióromont gdzie nastąpiło drugie z kolei założenie kamienia węgielnego pod gmach „Domu Robotniczego". Jak wynika z projektu dom ten będzie naprawdę zdobyczą robotniczą polskiego pobawionego dotychczas szczególnie w Wilnie możności posiadania odpowiedniego do swych potrzeb mieszkania. „Dom Robotniczy" zbudowany sumptem miasta będzie zaczątkiem budowy całego kompleksu domów miejskich przeznaczonych na mieszkania dla najszerszych sfer naszego miasta.

Magistrat, a szczególnie p. wice-prezydent Czyż rozumiejąc doniosłość tego projektu pomimo niesłychanie wielkich trudności spowodowanych brakiem odpowiednich funduszów, postanowił go zrealizować rozumiejąc, że pozwoli to choć częściowo zaspokoić głód mieszkaniowy tak dotkliwie dający się odczuwać szczególnie klasie robotniczej.

Po zakończeniu ceremonji wszyscy obecni udali się do Kuprjaniszek, gdzie nastąpiło poświęcenie nowowybudowanej szkoły powszechnej Nr 43. Po poświęceniu goście byli podejmowani śniadaniem, wydanem przez miasto.

— **Kary za nieprzestrzeganie przepisów.** W ubiegłym miesiącu komenda miejskiej Straży Ogniowej sporządziła 160 protokółów na poszczególnych właścicieli domów za niestosowanie się do przepisów o utrzymaniu kominów w odpowiednim stanie.

— **Zniesienie starych straganów.** Odnośne władze noszą się z zamiarem usunięcia z pod hal targowych na ulicy Zawalnej niektórych starszych straganów. Jak wykazały badania stragany te zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i rażą swym nieestetycznym wyglądem. (x)

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocje.** W sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: 1) Heleny z Choszkowskich Dunin-Horkowiczowej, 2) Józefa Żuka, 3) Marji Kohnówny, 4) Feliksa Pawłowicza, 5) Pinchasa Kotoka, 6) Anny z Jarmołowskich Jahołkowskiej, 7) Jerzego Jahołkowskiego, 8) Jakóba Tombaka, 9) Marji Englówny. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dzień oświaty pozaszkolnej.** W niedzielę dnia 25 listopada Koło P. M.Sz. Z. Wsch. urządzają na ulicach miasta Wilna wielką kwestę na cele oświaty pozaszkolnej.

WOJSKOWA.

— **Delegacja garnizonu wileńskiego złoży podziękowania Marszałkowi Piłsudskiemu.** Jak już podawaliśmy, przed kilku dniami J. E. biskup Bandurski dokonał uroczystego aktu poświęcenia dwóch świeżo wybudowanych domów mieszkalnych dla podoficerów garnizonu wileńskiego i ich rodzin.

Podkreślić należy, iż inicjatywa budowy tych domów wyszła od Marszałka Piłsudskiego, który sprawą tą silnie się zainteresował. Dzięki również wydatnemu poparciu dowódcy O. K. III gen. Litwinowicza budowa domów mieszkalnych w krótkim stosunkowo czasie została zrealizowana. To też zainteresowane wileńskie sfery wojskowe w uznaniu zasługi Marszałka Piłsudskiego zamierzają w najbliższych dniach wysłać do Warszawy specjalną delegację, która w imieniu garnizonu wileńskiego złoży Naczelnemu Wodzowi podziękowania za troskliwą opiekę i usunięcie bolączek mieszkaniowych, które w szczególnie dotkliwy sposób dawały się odczuwać wśród wileńskiego garnizonu podoficerskiego.

— **Kursy rolnicze w wojsku.** W dniach 21, 22 i 23 b. m. odbywa się w koszarach 5-go pułku piech. legionów zorganizowany przez Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej dla żołnierzy tegoż pułku tygodniowy kurs o pszczelnictwie, poczem nastąpić mają dalsze kursy z innych dziedzin wiedzy rolniczej. Do udziału w tych kursach desygnowani są przedewszystkiem żołnierze pochodzący za stanu rolniczego, którzy po odbyciu służby wojskowej wrócą następnie do pracy na roli. Myśl urządzenia tych kursów powitać należy z prawdziwem uznaniem. W innych państwach, a w szczególności Niemczech, dokształcanie żołnierzy w różnych dziedzinach wiedzy poza musztrą wojskową jest praktykowane na bardzo szeroką skalę i wydaje też doskonałe rezultaty. Zapoczątkowane obecnie w 5 p. p. leg. z inicjatywy dowództwa tegoż pułku kursy rolnicze powinny pobudzić inne pułki do urządzenia analogicznych wykładów dokształcających z różnych dziedzin wiedzy — szczególniej w porze obecnej z nastaniem długich zimowych wieczorów. L.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 23 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w 1895 roku, którzy nie odbywali dotychczas ćwiczeń wojskowych (rezerwiści) lub też w l. 1925, 26 i 27 nie stawali do zebrań kontrolnych, nazwiska których rozpoczynają się na wszystkie litery alfabetu.

Jutro 24 listopada do zebrań kontrolnych stają jak powyżej urodzeni w roku 1894 nazwiska, których rozpoczynają się na A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. (x)

Z KOLEI.

— **Przyjazd do Wilna komisji ministerjalnej.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ma przybyć do Wilna specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Komunikacji, która ma przeprowadzić lustrację Wydziału Eksploatacyjnego w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

— **Przedstawienia dla kolejarzy na linji.** Zespół amatorski „Ogniska Kolejowego" w Wilnie wyjechał obecnie do większych skupień pracowników kolejowych na prowincji ze sztuką Fijałkowskiego „Wierna kochanka". Sztuka ta wystawiona była w „Ognisku Kolejowem" w Wilnie podczas uroczystego obchodu 10-lecia Niepodległości Polski, gdzie przedstawienie tej sztuki zrobiło jaknajlepsze wrażenie. Na skutek tego z inicjatywy prezesa dyrekcji kolejowej p. inż. Staszewskiego zespół amatorski specjalnym wagonem wysłany został na linję przedewszystkiem do tych oddalonych miejscowości, gdzie pracownicy kolejowi prawie zupełnie pozbawieni są wszelkich rozrywek kulturalno-artystycznych, a więc do Brasławia, Druji, Dukszt, N. Święcian, Głębokiego, Królewszczyzny, Mołodeczna, Lidy, Nowojelni i Nowogródka. W tych miejscowościach, które zespół już zdołał odwiedzić, tak wykonawcy, jak i sztuka ta o podniosłym patrjotycznym nastroju, były witane z prawdziwym entuzjazmem. L.

Z POLICJI.

— **Odprawa oficerów policyjnych.** Wczoraj w gmachu Komendy P.P. odbyła się odprawa oficerów policyjnych, poświęcone sprawie „tygodnia policjanta".

Odprawą kierował komendant policji wileńskiej komisarz Lewandowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt i zebranie.** W niedzielę dnia 25 listopada r. b. o godzinie 12 staraniem Koła Nauczycieli przyrody i geografji szkół polskich m. Wilna w Szkolnej Pracowni Przyrodniczej — Zawalna 5 — p. prof. U. S. B. Jan Muszyński wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia botanika z wycieczki przyrodniczej po Europie", ilustrowany licznemi przeźroczami (roślinność południa, przemysł kwiatowy na Riwjerze, ogrody botaniczne i hodowla ziół leczniczych na Zachodzie).

Wstęp dla nauczycielstwa wolny.

Po odczycie odbędzie się doroczne walne zebranie Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności w r. szk. 1927/28, 2) Wybór nowego Zarządu, 3) Wolne wnioski.

— **Najwybitniejszy orator narodu rosyjskiego w Wilnie.** W niedzielę 25 b. m. o godz. 4 po południu będziemy mieli sposobność słuchać najwybitniejszego i najdoskonalszego oratora rosyjskiego Wiktora Czernowa. Ten fakt, że Czernowa właśnie obrano na przewodniczącego rosyjskiego parlamentu ustawodawczego po wielkiej rewolucji, dowodzi, jak wielki wpływ posiadał Czernow na bieg życia politycznego oswobodzonej Rosji.

Czernow był zawsze zwolennikiem i szermierzem wolności narodów. Jeszcze wiele lat temu bronił on konieczności przywrócenia niepodległości Narodowi Polskiemu i innym ludom, czem wywołał przeciwko sobie niechęć wszystkich kół, które stały na punkcie widzenia „jedinaja niedielimaja". Odczyt jego pod tytułem „Faszyzm-Bolszewizm" w teatrze Nowości przy ulicy Wielkiej róg Końskiej bezwątpienia zgromadzi szersze masy społeczeństwa, które życzą sobie usłyszeć słowo najwybitniejszego oratora rosyjskiego Czernowa.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Pobicie „łamistrajków".** Onegdaj wieczorem strajkujący szteperzy natrafili na ulicy Szklanej 10 na warsztat, w którym pracowali „łamistrajki". Wynikła awantura, która następnie przemieniła się w gorszącą bójkę. W trakcie bójki kilka osób zostało dotkliwie pobitych. W lokalu, gdzie pracowano strajkujący powybijali szyby. Podobne zajście miało miejsce i w warsztacie Zalwanowicza przy ulicy Jatkowej, gdzie również pobito „łamistrajków". (x)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Przyjazd dobroczyńcy amerykańskiego.** Dziś przybywa do Wilna przedstawiciel amerykańskiego Kamitetu Pomocy Żydom dr. Gitermann, który zapozna się z miejscowymi warunkami materjalnymi Żydów i odbędzie cały szereg konferencyj w sprawie udzielenia wileńskim organizacjom żydowskim większej pożyczki, któraby umożliwiła biedniejszej ludności i podupadłym kupcom uzyskanie długoterminowych bezprocentowych kredytów na podźwignięcie przedsiębiorstw i sklepów. (x).

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Pan minister na inspekcji".** Dziś po raz drugi arcywesoła operetka w 3-ch aktach C Nexa „Pan minister na inspekcji", która na wczorajszej premjerze cieszyła się niebywałem powodzeniem u publiczności wileńskiej, która raz po raz wybuchała salwami śmiechu. Udział biorą nieporównani artyści stołecznej operetki z Lucy Messal, J. Redo, B. Horskim i B. Romaniszynem na czele. Przy pulpicie dyr. J. Kochanowski.

Pozostałe bilety do nabycia w „Orbisie" do godz. 4.30 i od godz 5-ej w kasie teatru.

Jutro i pojutrze ostatnie dwa razy „Pan minister na inspekcji.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Pińsku „Car Paweł I" z K. Junoszą-Stępowskim w postaci tytułowej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia")

— **Dzisiejsza premjera.** Występy Karola Hanusza przynoszą w dniu dzisiejszym wiele nowości w pieśni, słowie i tańcu. W sukurs do tego nowego programu, pod nazwą "To trzeba zobaczyć", przychodzi Hanuszowi nasz zespół pod wodzą Karola Wyrwicza-Wichrowskiego. Program zapoczątkuje niezmiernie zabawna krotochwila M. Neall'a i M. Ferner'a „Co on robi w nocy".

— **Widowisko dla młodzieży szkolnej.** W niedzielę o godz. 3 pp. grane będą po raz ostatni w sezenie „Damy i Huzary". Ceny miejsc specjalnie od 1 zł. do 20 gr.

— **Niedzielna popołudniówka.** O g. 5 m. 30 popoł. na widowisko złożą się komedje France'a i Twaina „Człowiek, który zaślubił niemowę" i „Człowiek, który wydawał gazetę rolniczą", oraz występ K. Hanusza.

— **Poranek taneczny w Teatrze Polskim.** Zespół wybitnej tancerki Lidji Winogradzkiej-Gregor wystąpi na poranku w niedzielę najbliższą 25 b. m. o g. 12.30 pp.

W wykonaniu zespołu, jak również p. Winogradzkiej-Gregor ujrzymy szereg nowych efektownych tańców wybitnych kompozytorów: Albenitza, Bayera, Brahmsa, Chopina, Debussy, Griega, Nedbala, Niemana, Scharwenko.

Przy fortepianie dyr. W. Szczepański.

Poranek wywołał wielkie zainteresowanie. Ceny miejsc od 50 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK, dn. 23 listopada 1928 r.

11,56 — 12,10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16,10—16,30: Odczytanie progr. dziennego i chwilka litewska 16,30—16,45: Kurs jęz. włoskiego lekcja 8-ma prowadzi dr. J. Rostkowska. 16,45—17,20: „Wojtuś nad morzem" opowiadanie dla dzieci wygł. E. Masiejewska. 17.20—17,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35—18,00: „Dusza krajobrazu wileńskiego" odczyt wygł. Jan Bułhak (transmisja na inne stacje). 18,00—19,00: Koncert popołudniowy: Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. Wileńskiej pod kier. Z. Dołęgi, Albert Katz (wiolończ.) i I. Schabsaj (akomp.). Cz. I. 1) Fantazja na tematy Fr. Schuberta, 2) Ed. Sohutt: Valse lente, 3) Fr. Kreisler „Schon Rosmarin", 4) Fr. Kreisler: „Liebesfreud". Cz. II. 1) D. Popper: Serenada wschodnia, 2) S. Rachmaninow: Prelude, 3) P. Czajkowski: „Chanson Trista", 4) R. Schumann: Pieśń wieczorna, 5) D. Popper: Taniec elfów. 19.00—19,25: „Skrzynka pocztowa" omówi kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.25—19,50: „Sztuka ludowa" odczyt X z cyklu: „Źródła sztuki" wygł. prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 19,50: Odczytanie programu na sobotę, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20,15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. W programie muzyka węgierska, wyk. orkiestra Filharm. pod dyr. J. Hubaja, Wł. Schentryargyi (skrzyp.). Po transmisji komunikaty z Warszawy, oraz podróż detektorowa po Europie.

Na wileńskim bruku.

— **„Nie kupować kota w worku".** P. Michał Kondratowicz właściciel cukierni przy ulicy Wileńskiej 28 był stałym klijentem jednej z miejscowych firm drzewnych, która od 6 lat dostarczała mu drzewo w dużej ilości. Dopiero 20 b. m. p. Kondratowicz stwierdził, że oszukiwano go na miarze wskutek czego poniósł on straty sięgające 15 tysięcy złotych. Poszkodowany powiadomił o wszystkiem policję, która wszczęła dochodzenie. (x)

— **Przejechanie staruszki.** Wczoraj w południe przy zbiegu ulic Dominikańskiej i Wileńskiej taksówka Nr 14200 najechała na 80-letnią Helenę Tankowską, która uległa ogólnemu potłuczeniu. (x)

— **Fatalny upadek.** Wczoraj rano w koszarach I Brygady spadł z dachu garażu samochodowego robotnik blacharski Jan Srebrzyński, który uległ złamaniu żebra i zgnieceniu klatki piersiowej. Ze względu na ciężki stan Srebrzyńskiego ulokowano w szpitalu żydowskim. (x)

Kupując towar krajowy — wzmacniasz bilans handlowy.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5, tel. 893. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.